

Sygn. akt XVII Ka 832/17

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: st. prot. sąd. Magdalena Mizgalska

przy udziale st. asp. Krzysztofa Rzyskiego – KP Swarzędz

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2017 r.

sprawy **S. Z.**

obwinionej z art. 98 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 21 kwietnia 2017 r. w sprawie sygn. akt VI W 127/17

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy
2. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa zwrot zryczałtowanych wydatków postępowania odwoławczego w kwocie 50 zł i wymierza jej 300 zł opłaty za drugą instancję.

SSO Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2017 r., sygn. akt VI W 127/17, obwinioną S. Z. uznał za winną popełnienia wykroczenia z art. 98 k.w. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył obwinionej karę grzywny w kwocie 300 zł, a nadto zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wymierzył jej opłatę w kwocie 30 zł (k. 78).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca obwinionej, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej czynu oraz o obciążenie Skarbu Państwa kosztami postępowania, w tym zobowiązanie Skarbu Państwa do zapłaty na rzecz obwinionej kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje (k. 89-99).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionej okazała się niezasadna, a zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skonstatować należało, iż przedstawione w apelacji zarzuty sprowadzają się przede wszystkim do naruszenia przepisów proceduralnych, dotyczących sfery gromadzenia i oceny dowodów, a w konsekwencji dopuszczenia się

błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd Okręgowy nie dostrzegł jednak ani naruszenia przepisów procedury, ani też błędów w rozumowaniu Sądu Rejonowego.

W tym miejscu należy przypomnieć powszechny już pogląd, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał.

Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni należyty, kompletny i wyczerpujący przeprowadził bowiem postępowanie dowodowe w sprawie, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa obwinionej w zakresie przypisanego jej czynu, a to po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Z treści uzasadnienia w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika, dlaczego zapadł taki właśnie wyrok. Przedstawiona ocena dowodów w żaden sposób nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasad logicznego rozumowania, a w konsekwencji korzysta z ochrony przewidzianej treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Wywiedziona apelacja w gruncie rzeczy jawi się natomiast jako polemiczna wobec prawidłowych ustaleń sądu orzekającego oraz logicznej i przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając merytorycznych argumentów takiego rodzaju, które pozwalałyby na podzielenie zarzutów w niej sformułowanych.

Znaczną część owych zarzutów i uzasadnienia apelacji skarżący poświęca przy tym wykazaniu, że nieprawidłowa i sprzeczna z zasadami wynikającymi z treści przepisu art. 7 k.p.k. była dokonana przez Sąd I instancji ocena wiarygodności zeznań M. K., S. P., U. Z., T. L. i R. P. (k. 90, 94-96). Sąd Okręgowy tych zastrzeżeń jednakże nie podziela. Skarżący przede wszystkim zdaje się pomijać, że podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało to, czy doszło do niezachowania przez S. Z. należytej ostrożności podczas prowadzenia pojazdu poza drogą publiczną, czym zagroziła ona bezpieczeństwu innej osoby. Tu zaś należało zwrócić uwagę, że mimo zaprzeczania przez obwinioną, by do takiej sytuacji miało dojść, to o podjęciu ostatecznej decyzji na niekorzyść obwinionej świadczyła spójność i spontaniczność zeznań pokrzywdzonej i jej córki składanych tak w toku postępowania przygotowawczego (w przypadku M. K. w dniu 17 października 2016 r., tj. w stosunkowo niedługim czasie po zajściu zdarzenia – k. 6v, a w przypadku S. P. w dniu 17 stycznia 2017 r., k. 21) i postępowania sądowego (k. 67-73) wraz z ich relacjami składanymi przed funkcjonariuszami policji w dniu 29 września 2016 r., tj. w dniu zdarzenia (k. 4), oraz potwierdzenie doznanych obrażeń w dokumentacji medycznej M. K. (k. 8) i zeznaniach jej córki (k. 21).

Wskazać należy, odnosząc się do skonstruowanych w apelacji zarzutów naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w., że w uzasadnieniu złożonego środka odwoławczego skarżący odwołuje się przede wszystkim do okoliczności nie mających najmniejszego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności obwinionej za popełnienie czynu z art. 98 k.w., takich jak ilości osób znajdujących się w samochodzie obwinionej w momencie zdarzenia czy miejsca w którym zaparkowała świadek P. (k. 95). Jakkolwiek słusznie wskazuje się w apelacji, że w kwestiach powyższych pomiędzy zeznaniami przesłuchanych w sprawie osób zachodzą istotne rozbieżności, tak rozbieżności te dotyczą okoliczności ubocznych, niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia. Roztrząsanie kwestii, na które powołuje się apelujący, byłoby niecelowe, skoro podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia (por. art. 92 k.p.k.).

Zasadne było oddalenie przez Sąd Rejonowy wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, skoro z jednoznacznych i korespondujących ze sobą zeznań M. K. (k. 70) i S. P. (k. 73) wynikało, że to córka pokrzywdzonej

kopnęła w auto obwinionej. Jednocześnie podnieść trzeba, że sama S. Z. odmiennie wskazywała na to kto kopnął w jej samochód (por. wyjaśnienia na k. 29: „kobiety te kopaly w przód mojego auta” oraz na k. 65: „Pani K. zaczęła pukać nogami w przód samochodu, zaczęła kopać”), a zatem wyjaśnienia te nie korespondowały z zeznaniami matki obwinionej, by kopać miała pokrzywdzona (por. k. 15 i 74). Pokrzywdzona nie mogła więc doznać jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu wskutek takiego zachowania, skoro w ogóle go nie podjęła, zatem bezprzedmiotowe byłoby przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego na taką okoliczność.

Jednocześnie powyższa konstatacja wyklucza interpretację dokumentacji medycznej pokrzywdzonej (k. 8) zaproponowaną przez skarżącego, tj. jako wydanej w związku z doznaniem przez M. K. stłuczenia dużego palca u stopy w związku z kopaniem przez nią samochodu pokrzywdzonej (k. 91, 96-97).

W tym kontekście niezasadny pozostaje również zarzut skierowany przeciwko dokonanej przez Sąd I instancji ocenie zeznań U. Z. (k. 91, 97-98). Ocena ta nie odbiega od zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w szczególności co do nie dania wiary zeznaniom świadka w zakresie, w jakim wskazywała ona na pokrzywdzoną jako na osobę kopiącą w samochód obwinionej. Trafnie Sąd I instancji podniósł (k. 85v), że w dynamicznej sytuacji, jaka miała miejsce na parkingu w S., U. Z. mogła się po prostu pomylić, identyfikując M. K. jako osobę kopiącą auto. Wskazać należy, iż poza pojazdem obwinionej pokrzywdzona znajdowała się wraz z córką, stały one blisko siebie i jednocześnie tuż przy samochodzie oraz obie musiały przemieszczać się i wykonywać określone ruchy, chcąc doprowadzić do bezpośredniej konfrontacji z S. Z.. W tym stanie rzeczy nie trudno o niewłaściwą identyfikację rzeczywistego sprawcy. Dynamizm sytuacji i poczucie zagrożenia, połączone z niemożnością dokładnego rozpoznania uczestniczących w zdarzeniu osób, powodowały, iż nie było miejsca na chłodną ocenę sytuacji oraz wszechstronną analizę wszystkich okoliczności zdarzenia przez świadka U. Z..

Z uzasadnienia wyroku wyraźnie wynika więc, że - zgodnie z ciążącym na nim obowiązkiem - Sąd orzekający poddał zgromadzone w sprawie dowody starannej analizie i to jej wyniki zaważyły na dyskwalifikacji tych z nich, które pozostawały korzystne dla obwinionej.

W zbieżnej ze stanowiskiem Sądu I instancji ocenie Sądu Okręgowego, obwiniona nienależycie obserwowała drogę, jaką miała pokonać pojazdem podczas wykonywania manewru cofania. Z uwagi na powstałe zamieszanie wokół, a zapewne także i wewnątrz prowadzonego przez nią pojazdu, nagle i częste zmienianie pozycji przez osoby pozostające na zewnątrz oraz dużą ilość zaparkowanych w pobliżu miejsca zderzenia innych aut, uniemożliwiających bezpieczne i szybkie wykonanie manewru, obwiniona nie skoncentrowała się dostatecznie na obserwacji drogi prowadzonego pojazdu, a podzielenie skupienia pomiędzy wszystkich uczestników zdarzenia ograniczyło jej możliwość adekwatnej reakcji na sytuacje kolizyjne na drodze. Obwiniona nie upewniła się przed rozpoczęciem manewru ani w jego trakcie czy na jej drodze nie występują przeszkody i dlatego nie zauważyła stojącej tuż przy jej samochodzie pokrzywdzonej - co stało się przyczyną zagrożenia jej bezpieczeństwa i najechania na jej stopę. Pokrzywdzona jednak stała tam już wcześniej i obwiniona miała możliwość jej dostrzeżenia, gdyby prawidłowo obserwowała otoczenie pojazdu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia zasady art. 5 § 1 i 2 k.p.k. (k. 91-92) stwierdzić należało, że i on okazał się niezasadny. Z analizy uzasadnienia wyroku Sądu I instancji wynika bowiem, iż nie miał on żadnych wątpliwości co do sprawstwa obwinionej, a tylko w razie zaistnienia takich wątpliwości po stronie orzekającego Sądu można mówić w kontekście zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Skuteczne bowiem posłużenie się tym zarzutem może przynieść oczekiwany przez skarżącego efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść obwinionej. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. O naruszeniu tego przepisu można więc mówić wówczas, gdy sąd (i tylko sąd, jako organ orzekający), ustalając, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, nie rozstrzygnie ich na korzyść oskarżonego (obwinionego), co w tej sprawie nie miało miejsca. Lektura uzasadnienia prowadzi nadto do wniosku, że Sąd Rejonowy miał na względzie wszystkie ujawnione w sprawie dowody. Z faktu zaś, iż określonym dowodom ów Sąd nadał walor wiarygodności, innym zaś nie, nie sposób czynić zarzutu obrazy prawa. W sytuacji, bowiem gdy sąd rozpoznający sprawę dysponuje określonymi dowodami, które uzna za wiarygodne i stanowisko to nie będzie pozostawało w opozycji do normy art. 7 k.p.k. –

to nawet wówczas, gdy z innej grupy dowodów można byłoby wywieść wniosek przeciwny – to ta pozytywna ocena dowodów obciążających powoduje, że nie sposób mówić o jakichkolwiek wątpliwościach w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 25.09.2012r., II AKa 184/12, LEX nr 1237255). Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w kontekście kontroli instancyjnej procedowania Sądu pierwszej instancji pozwala na stwierdzenie, iż takie wątpliwości nie stały się udziałem Sądu Rejonowego. Próżno było doszukiwać się przykładów takich ewentualnych wątpliwości po stronie Sądu meriti w uzasadnieniu apelacji obrońcy obwinionej. W konsekwencji argumentację przytoczoną tam na poparcie omawianego zarzutu uznać należało za ogólnikową i pustą. Skarżący pozostaje w całkowicie błędnym przeświadczeniu, iż w realiach tej sprawy Sąd Rejonowy miał jakiegokolwiek podstawy do powzięcia uzasadnionych wątpliwości, w rozumieniu przepisu art. 5 § 2 k.p.k., co do winy i sprawstwa S. Z..

Podobnie nieskuteczny okazał się zarzut skarżącego sięgający do treści przepisu art. 2 k.p.k. (k. 91), a to z uwagi na niedopuszczalność jego sformułowania.

Obraza tego przepisu nie może bowiem stanowić zarzutu apelacyjnego, gdyż przepis ten formułuje ogólne zasady procesowe, których realizacja następuje poprzez stosowanie szczegółowych przepisów procesowych (por. postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2007 r., V KK 79/07). Przepis art. 2 k.p.k., mający charakter ogólny, określa jedynie cele postępowania karnego i kilka obowiązujących w tym postępowaniu zasad (m.in. zasadę prawdy materialnej wyrażoną w art. 2 § 2 k.p.k.). Skoro przepis ten nie reguluje przebiegu procesu karnego, nie może być mowy o jego naruszeniu w sposób poddający się kontroli instancyjnej. Przedmiotem naruszenia mogą być bowiem tylko normy konkretyzujące ogólne zasady procesowe, a zwłaszcza normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w odpowiedniej sytuacji procesowej (tak SN w postanowieniu z dnia 27 marca 2007 r., III KK 461/06).

Konkludując, pozbawiony podstaw okazał się zarzut błędu ustaleń faktycznych (k. 89-90). Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z argumentów skarżącego nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny dowodów, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia z powodów wskazanych w apelacji obrońcy obwinionej.

Apelacja została wniesiona przeciwko całemu rozstrzygnięciu, a więc zarówno co do winy, jak i co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w przedmiocie kary. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację, iż orzeczenie kary grzywny w wysokości 300 zł, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących i obciążających, jest odpowiednie do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia. Uznając zatem, że Sąd Rejonowy wymierzył obwinionej karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością zarówno w rozumieniu surowości jak i łagodności, Sąd II instancji nie uwzględnił wniesionej apelacji także w tym zakresie.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze zasady określone w art. 627 i art. 634 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w., obciążył obwinioną kosztami postępowania za II instancję i wymierzył mu opłatę, zgodnie z art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Sławomir Olejnik